

GŁOS WĄBRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc w okolicznościach 1,50 zł. z odnośnym przelewem pocztowym 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-linowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80. —

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 100

Wąbrzeźno, czwartek 27 sierpnia 1925 r.

Rok V

Na szlaku grunwaldzkiej wyprawy.

Terenem manewrów na Pomorzu były okoliczności na północny wschód od Torunia. Jest to teren, przez który wiódł wojenny szlak wyprawy Jagielly pod Grunwald.

W sierpniu r. 1914, tym samym szlakiem posuwało się lewe skrzydło rosyjskiej armii 2-ej gen. Samsonowa.

W części zachodniej terenu obecnych manewrów, rozgrywały się wielokrotnie działania wojenne polskie przeciw Krzyżakom (XV w.) i Szwedom (XVII w.), związane z walką o Pomorze polskie i ujście Wisły.

Już wówczas uwidatniło się ogromne znaczenie Torunia. W r. 1806 Napoleon wyzwolił Toruń jako oś manewru przeciw Rosjanom i Prusakom na Warszawę. W kampanii 1807 r. Toruń odgrywał rolę pierwszorzędną, jako podstawa zaopatrzenia i główny węzeł komunikacyjny. W traktacie tylickim Toruń wraz z ziemią Chełmińską dostał się księstwu Warszawskiemu i odegrał wielką rolę w przygotowaniu kampanii 1812 r. Traktatem wiedeńskim oddany Prusom, przez niezamieniony został w twierdzę I klasy. O znaczeniu Torunia do Prusaków decydowało jego centralne położenie w stosunku dróg ewentualnych natarć rosyjskich, rozchodzących się z rejonu Warszawy. Zbiegiem czasu rola Torunia, jako obszaru koncentracji: wyjściowej armii niemieckiej ulega modyfikacji: plany Moltkego i Schlieffena sprowadziły Toruń do roli punktu oparcia dla koncentracji niemieckiej w Prusach Wschodnich.

W roku 1914 gen. Prittwitz, powziawszy decyzję odwrotu po bitwie pod Głębiniem dnia 10 sierpnia, wskutek ukazania się II armii ros. w rejonie Mławy zamierzał ściągnąć całą swą armię ku prawemu skrzydłu i oparzyć się o Toruń wykonać flankowe uderzenie na Samsonowa. II-ga armia rosyjska, wysunąwszy się bardziej ku zachodowi, niż to zamierzało naczelné dowództwo i dowódca frontu, musiała się zasłonić na lewym skrzydle przed Toruniem. Na ten cel naczelné dowództwo rosyjskie wysunęło pod Toruń grupę gen. Artamanowa, wydzieloną z formującej się wówczas w okręgu Warszawy IX-ej armii.

Gdy po powrocie październikowym Niemców z pod Warszawy. Rosjanie zaangażowali się silnie w kierunku Śląska, Hindenburg przeczcił armję Mackensena ze Śląska na Toruń, skąd przeszedł do skrzydłowego natarcia w kierunku południowym i południowo-wschodnim, zakończoną bitwą pod Łodzią.

Z tą chwilą Toruń wyszedł ze sfery działań wojennych.

Do wiadomości reemigrantów.

Informacje o kupnie ziemi w Polsce.

Reemigrantom, którzy po przyjeździe do kraju pragną nabyć ziemię z parcelowanych majątków, Urząd Emigracyjny podaje następujące informacje wstępne:

Parcelacje majątków państwowych przeprowadzają Okręgowe i Powiatowe Urzędy Ziemskie, parcelacje majątków prywatnych, pod kontrolą Urzędów Ziemskich — banki, spółki ziemskie lub inne instytucje, upoważnione przez Ministrów Reform Rolnych, oraz sami właściciele majątków. Zaznacza się, że na uzyskanie nadziału ziemi z parcelacji majątków państwowych, reemigranci liczyć mogą tylko wyjątkowo, gdyż majątki takie są już na wyczerpaniu.

Majątki parcelowane prywatnie położone są przeważnie we wschodniej części kraju, a więc w województwach: Wileńskim, Białostockim, Nowogródzkim, Poleskim, Lubelskim, Wołyńskim, Tarnopolskim, Lwowskim i Stanisławowskim. Grunta o najlepszej jakości gleby znajdują się w pięciu ostatnich województwach.

Prócz tego są również do nabycia w województwach Poznańskim i Pomorskim różnej wielkości majątki b. kolonistów niemieckich, znajdujące się w wysokim stanie kultury rolniczej i posiadające przeważnie zabudowania gospodarskie. Majątki te sprzedawane są przez Komitet Likwidacyjny w Poznaniu i Okręgowe Urzędy Ziemskie w Poznaniu i Grudziądzu.

Cena ziemi zależy od jakości gleby i położenia. Najniższa cena wynosi około 60 złotych, najwyższa dochodzi do 800 i więcej złotych za hektar, przy nabywaniu w większych kompleksach. Nabywanie większych kompleksów możliwe jest przez grupy osadnicze reemigrantów. Ceny drobnych parceli z zabudowaniami, są odpowiednio wyższe. Parcele, wystawione na sprzedaż w województwach wschodnich, przeważnie nie posiadają budynków gospodarskich, co przy zamiarze kupna ziemi należy mieć na uwadze; województwa te odznaczają się jednak dość znaczną obfitością lasów, co daje możliwość nabycia buduli i postawienia potrzebnych zabudowań. Przy regulowaniu należności za ziemię, kupioną z parcelacji prywatnej, można często otrzymać ulgi w formie spłat ratalnych; sposób spłacania należności ratami zależy od umowy z osobą, parcelującą majątek.

Reemigrant, zamierzający nabyć ziemię w obranej przez siebie okolicy powinien zwrócić się najpierw pisemnie lub ustnie do najbliższego Okręgowego lub Powiatowego Urzędu Ziemskiego z prośbą o powiadomienie, w której miejscowości i na jakich warunkach są do nabycia parcele. Informację takich udzielają także instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Reform Rolnych do przeprowadzania parcelacji. Po otrzymaniu informacji, że są parcele do sprzedania, należy udać się do wskazanej przez Urząd Ziemski lub instytucję miejscowości i obejrzeć parcelę osobiście.

Do zawierania kontraktu kupna należy przystępować dopiero po obejrzeniu parceli.

Następujące dokumenty są niezbędne przy nabywaniu ziemi z parcelacji majątków prywatnych. 1) świadectwa obywatelstwa polskiego, wydane w urzędzie gminnym, w magistracie lub w starostwie. Pożądane jest zaznaczenie w świadectwie, że reflektujący na kupno jest małorolny, lub że ziemi nie posiada;

2) Zaświadczenie, że reflektujący na kupno ziemi jest rolnikiem lub że zna się na uprawie roli. Zaświadczenie takie może otrzymać reemigrant, pochodzący ze wsi, nawet jeżeli przez czas dłuższy pracował w mieście jako robotnik lub rzemieślnik.

Instytucje fachowe takie jak Kółka Rolnicze lub Towarzystwa Ziemskie wydawać mogą zaświadczenie tego rodzaju.

Oba dokumenty powyższe należy przedstawić właścicielowi lub instytucji parcelującej ziemię. Właściciel ze swej strony okazać winien pozwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego na parcelację. Jeżeli reemigrant decyduje się kupić ziemię, zostawia swoje zaświadczenia u właściciela, który przesyła je do Okręgowego Urzędu Ziemskiego do przejrzenia. Po sprawdzeniu dokumentów Okręgowy Urząd Ziemski wydaje zaświadczenie, które uprawnia do zawarcia kontraktu kupna — sprzedaży i do formalnego przezwłaszczenia ziemi.

Niżej wyszczególnione Urzędy Ziemskie i instytucje są powołane do przeprowadzenia parcelacji i udzielają informacji osobom, reflektującym na kupno ziemi:

1. Okręgowe Urzędy Ziemskie w.

Warszawie, Piotrkowie, Lublinie, Białymstoku, Kielcach, Krakowie, Lwowie, Łucku, Brześciu n. B., Grodnie, Wilnie, Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach.

2) Powiatowe Urzędy Ziemskie w.

Warszawie, Mławie, Przasnyszu, Ciechanowie, Makowie, Pultusku, Mińsku Mazowieckim, Grójcu, Łowiczu, Skierniewicach, Rawie, Płocku, Sierpcu, Rypinie, Lipnie, Aleksandrowie Kujawskim, Włocławku i Kutnie;

Piotrkowie, Łodzi, Łęczycy, Łasku, Radomsku, Kaliszu, Koninie, Kole, Turku, Sieradzu i Wieluniu;

Lublinie, Puławach, Lubartowie, Chełmie, Janowie Lubelskim, Zamościu, Białogorze, Krasnymstowie, Tomaszowie, Hrubieszowie, Siedlcach, Garwolinie, Węgrowie, Sokolowie, Janowie, Podlaskim, Białej Podlaskiej, Łukowie, Radzyniu i Włodawie;

Białymstoku, Sokółce, Bielsku, Augustowie, Suwałkach, Łomży, Grajewie, Kolnie, Ostrołęce, Wysokiem Mazowieckim i Ostrowcu;

Kielcach, Radomiu, Opocznie, Końskiem, Kozienicach, Wierzbniku, Opatowie, Sandomierzu, Częstochowie, Jędrzejowie, Busku, Miechowie, Pińczowie, Olkuzi i Zawierciu;

Krakowie, Wadowicach, Nowym, Sączu, Jasle, Tarnowie, Przemyslu, Rzeszowie, Tarnobrzegu, Sanoku, Jarosławiu i Samborze; Lwowie, Kamionce Strumiłowej, Rawie Ruskiej, Złoczowie, Brzeżanach, Tarnopolu, Czortkowie, Kołomyji, Stanisławowie, Stryju i Buczaczu;

Łucku, Równem, Dubnie, Kowlu, Włodzimierzu Wołyńskim, Krzemieńcu, Lubomli i Horochowie;

Pińsku, Brześciu n. B., Łunińcu, Kobryniu, Prużanach, Kosowie, Drohiczynie, Kamieniu Koszyrskim i Sarnach;

Nowogródka, Wołkowysku, Słonimie, Baranowiczach, Nieświeżu, Stolpcach, Grodnie, Lidzie, Wołżynie, Wilnie, Oszmianie, Święcianach, Opsie, Głębkiem, Duniłowiczach i Wilejce;

Poznaniu, Ostrowie Wielkopolskim, Lesznie, Zbąszyniu, Jarocinie; Gnieźnie, Inowrocławiu, Bydgoszczy i Wągrowcu;

Grudziądzu, Toruniu Brodnicy, Starogardzie, Chojnicach i Wejherowie;

Katowicach, Rybniku, Lublińcu, Pszczynie i Cieszynie.

Powiatowe Urzędy Ziemskie obejmują przeważnie po kilka powiatów sąsiednich.

3. Instytucje i Banki Spółki Ziemskie:

a) rządowe:

Państwowy Bank Rolny
— Warszawa, ul. Traugutta 11.

Komitet Likwidacyjny
— Poznań, Aleja Marcinkowskiego 22
(działalność Komitetu obejmuje cały b. zabór pruski.)

b) prywatne:

Zjednoczenie Towarzystw Parcelacyjnych:
— Warszawa, Aleje Jerozolimskie 33
(działalność Zjednoczenia rozciąga się na cały obszar Rzeczypospolitej.)

Ziemski Bank Kredytowy
— Lwów, ul. 3-go Maja 5. (parceluje na terenie województw małopolskich.)

Polskie Biuro Parcelacyjne
— Lwów, ul. Bourlarda 2. (przeprowadza parcelację majątków w województwach: Lwowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim.)

Spółdzielnia Związku Ziemian
— Warszawa, ul. Kopernika 30, (działalność Spółdzielni rozciąga się na b. zabór rosyjski.)

Bank Ziemian
— we Lwowie (działalność jego rozciąga się na teren województw Małopolski.)

Towarzystwo Kresów Wschodnich

— w Warszawie, ul. Chmielna 21, (parceluje na terenie województw: Wołyńskiego, Polskiego i Nowogródzkiego),
Spółka Parcelacyjno-Osadnicza „Sparos“
— Warszawa, ul. Składowa 2, (działalność Spółki rozciąga się na b. zabór rosyjski i Małopolskę Wschodnią).
Spółka Parcelacyjna Ziemi Zachodnich
— w Poznaniu (działa na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego.)
Bank Osadniczy

w Poznaniu, ul. Gwarna 18, (parceluje na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego).

Uwaga: Ostrzega się reemigrantów przed wchodzeniem w jakiegokolwiek układy z t. zw. pełnomocnikami parcelacyjnymi, doradcami i t. p. pośrednikami.

Urząd Emigracyjny
Warszawa, Królewska 23.
czerwiec 1925 r.

Rozkaz pochwalny do armji polskiej.

Warszawa. P. Minister Spraw Wojsk. wydał następujący rozkaz pochwalny do armji. G. M. 23188 III.

Żołnierze! Wasza gruntowna, a piękną ideą owiana praca, oraz jej ujawnienie podczas manewrów, zyskały najcenniejszą dla każdego żołnierza Rzeczypospolitej pochwałę, bo uznanie Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych państwa.

Zalety, które wyżej wymienilem, spostrzegli również i ocenili należycie wybitni dowódcy wojskowi przedstawiciele państw obcych.

Nie szczędziło Wam słów uznania całe społeczeństwo, którego patryjotyczna i pełna po-

święcenia a stała współpraca z armją nadaje tej ostatniej właściwy i należyty walor.

Dzieląc Waszą radość, iż Wasz wysiłek, dokonywany w trudnych i ciężkich warunkach życiowych, przyczynił się do rozśławienia imienia żołnierza polskiego po całym świecie — jestem przekonany, że nie ustaniecie w dalszej niezłomnej pracy nad ciąglem doskonaleniem naszego systemu obrony.

Armja narodowa, ta niezawodna rękojmnia nienaruszalnej suwerenności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz podstawa wielkich celów, sformułowanych w naszej Konstytucji, niech żyje!

Reszta pożyczki amerykańskiej i dalsze kredyty zapewnione.

Wiceprezes B-ku Polskiego, dr. Fel. Młynarski wraca z lepszym planem, niż minister Skrzyński.

Premjer Grabski otrzymał w poniedziałek z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, p. F. Młynarskiego.

P. Młynarski komunikuje, że wobec pomysłu

nego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50 milionowej i dalszych kredytów — opuszcza Amerykę.

W końcu bieżącego tygodnia p. Młynarski stanie na kontynencie, a w początkach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

Zagraniczne misje wojskowe do prezydenta Rzeczyposp.

Warszawa. Po zakończeniu manewrów na Pomorzu przedstawiciele armji obcych, biorący w nich udział w charakterze gości, wysłali do p. prezydenta Rzplitej następujący telegram:

Misja armji zagranicznych, zebrane w Toruniu u p. ministra spraw wojskowych, po ukończeniu manewrów zapewniają Pana Prezydenta

Rzplitej o swoich uczuciach podziwu z powodu bardzo wielkich postępów poczynionych w krótkim przeciągu czasu przez armję polską, prosząc Go o przyjęcie wyrazów pełnych uszanowania oraz życzeń dla Rzplitej Polskiej. (Następują podpisy.) Coś bardzo ozięble cały ten telegram wygląda.

Zupełne odrzucenie życzeń gdańskich.

Gdańsk. Tutejsze dzienniki niemieckie podają tekst sprawozdania z misji znawców w sprawie wytyczenia granic portu dla celów polskiej poczty, oświadczając jednogłośnie, że sprawozdanie przechodzi najbardziej pesymistyczne oczekiwania sfer gdańskich i oznacza zupełne odrzucenie życzeń senatu gdańskiego. „Danziger Zeitung“ spodziewa się, że Rada Ligi Narodów jako protektorka Wolnego Miasta, zmieni wniosek komisji w ten sposób, że stanie się on jako tako możliwym do przyjęcia (przez wolne

miasto. — Inne dzienniki zaznaczają, że komisja znawców nie tylko przyczyniła się do życzeń polskich, lecz wyszła poza nią, rozszerzając znacznie pole działań polskiej poczty, wytyczone przez Polskę dnia 6 stycznia br.

Pozatem wszystkie tutejsze pisma niemieckie zgodnie atakują komisję znawców, nazywając je sprawozdanie skandalem i zarzucając jej stronniczość na rzecz Polski, co uważają za pogwałcenie praw Gdańska.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 26 sierp. 1925 r.

Kalendarzyk, środa 26 sierp. Zefiryna Właścimira
czwartek 27 sierp. Cezarego
piątek 28 sierp. Augusta

— **Burza**, połączona z niezwykłą ulewą srożyła się wczoraj nad miastem naszym około godz. 11/2 w południe. Ulice zamieniły się wprost w rzeki. W wielu domach piwnice stały pod wodą i nawet Straż Pożarną wezwano do pomocy w kilku wypadkach. Wielu poszkodowanych poniosło dość dotkliwą stratę. Takiej ulewy od lat nie pamiętano. Szczęście że nawałnica ta trwała tylko krótki czas.

— **Z kół Czytelników** naszych donoszą nam, że listów w wielu bardzo wypadkach nie wypełniają swej powinności, zwłaszcza po wsiach, dostarczając Głos Wąbrzeski bardzo często tylko raz na tydzień. Są zobowiązani natomiast każdy numer w dom odnieść, a ponieważ Głos Wąbrzeski wychodzi trzy razy na tydzień, więc trzy razy pojedynczo każdemu abonentowi dostarczyć go powinni.

Prosimy zatem Czytelników naszych, aby nam zechcieli donieść o każdym wypadku lenistwa czy zaniedbywania się listowego wraz z podaniem jego nazwiska. Bezwzględnie bowiem pociągniemy go do odpowiedzialności, żądając ukarania go od dyrekcji pocztowej.

— **Szanownym naszym Czytelnikom** wiadomo dokładnie, że w niezadługim czasie odbędą się wybory do Rad Miejskich. Stanowiska te wprawdzie płatne nie są, jak n. p. w Sejmie, lecz stanowią znakomity parawanik dla mężów, chcących się wymknąć z pod czulej opieki państwa na lampartkę. Posiedzenia te rad miejskich mało nęcą. Nie są tak urozmaicone

jak w sejmie, gdzie darmo usłyszeć można koncert mniejszościowy, gdzie stacja (czytaj bufet przyp. zetera) wabi ku sobie na uspokojenie nerwów, lub też podbiczowuje nerwy do różnych występów, z powodu których wynoszą panów posłów ze sali, jak to miało miejsce podczas ostatnich głosowań nad reformą rolą. Ponieważ jednak ludzie stwerczeni są nie tylko do zjadania chleba, lecz pragną pewną cząstkę swego życia oddać, na usługi, społeczeństwa, dla tego amatorów do godności radnych miejskich i u nas w Wąbrzeźnie jest mnogo. Walka, jak nam donosi telefonem Stary Mateusz, będzie zacięta, wesoła i interesująca. W takim czasie żaden obywatel naszego powiatu nie powinien zostać bez gazety miejscowej, która o wszystkim donosić będzie obszernie. Zamawiajcie zatem „Głos Wąbrzeski“ i zachęcajcie do abonowania go swych znajomych. Głos Wąbrzeski bowiem donosi krótko i zwięzle o wszystkim, co się w świecie dzieje.

— **Walne Zebranie Towarzystwa Przemysłowców** odbyło się w poniedziałek wieczorem w lokalu p. Klimka. Z sprawozdania prezesa p. Głowackiego wynika, że towarzystwo zostało założone w roku 1886 i spogląda więc na 39 lat swej egzystencji, że liczba członków w ostatnim czasie wyniosła 118, że dzięki opieszałości członków i nieprzybyciu takowych na zebranie towarzystwo od 2 1/2 roku zawieszonym w czynnościach jest. — Ponieważ duża liczba członków grupuje się obecnie w Towarzystwie Samod. Rzemieślników przeto powstała myśl rozwiązania Tow. Przemysłowców. Z powodu jednakowoż nieprzybycia odpowiedniej liczby członków, zebrani w liczbie 18 nie stanowczego powzięć nie mogli. Uchwalono przeto ponowne zebranie za 14 dni zwołać. —

Wypadki ostatnich dni.

Potworne morderstwo popełniono w Toruniu w środę ubiegłego tygodnia na osobie żyda, 72 letniego starca Juljusza Stolca. Zbrodnię wykryli dwaj żydzi żołnierze, Lajzer Hoffman i Zygmunt Sulkowiak dopiero w niedzielę. Trup miał ręce i nogi skrupowane sznurkiem. W związku ze zbrodnią aresztowano o-bok mieszkającego Alojzego Szymańskiego, który przed dwoma laty dom ten od Stolca kupił. Morderstwa dokonano w celach rabunkowych, jak się zdaje.

Stresemann dyszy ideą odwetu. Minister niemiecki Stresemann ogłosił z okazji kongresu partji niemiecko-ludowej w Sleszwiku na łamach „Leipziger Nachrichten“ artykuł, w którym głosi: „że wytyczna przyszłego programu polityki niemieckiej powinna być niewątpliwie praca narodowa w kierunku **odzyskania tego, co Niemcy utracili w czasie wojny i dążenia do przywrócenia stanu posiadania z przed wojny.** Jaką oni zawsze mają pełną buzię — te Niemiaszki:

Komuniści we Francji zagrozili z powodu rozstrzelania trzech komunistów Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego w Warszawie zamordowaniem ambasadora polskiego p. Chłapowskiego. Ponadto wysłali depesze do „katów“ prezydenta Wojciechowskiego i ministra Grabskiego z pogroźkami. Wobec tego pismo „La Liberte“ zapytuje: na co czeka prokurator, zamiast wydać rozkaz aresztowania autorów tych pogroźek śmierci, i dodaje:

„Panie Painlevé, jeżeli nie chce Pan uzasadnić pewnych podejrzeń oraz podważyć honoru obecnego rządu, to musi Pan wydać natychmiast rozkaz, jakiego opinja publiczna od Pana oczekuje. Nie można dopuścić, aby po zadaniu gwałtu przez komunistów na ambasadora chińskim w jego ambasadzie, aby po groźbach i po zmaltretowaniu przez komunistów prezesa i wiceprezesa Izby bułgarskiej, aby po obrażeniu przedstawiciela Francji w pawilonie Sowie-tów na wystawie sztuki dekoracyjnej, rząd francuski pozwolił na zamordowanie w samym Paryżu przedstawiciela bohaterkiej Polski, podczas gdy czerezwyczajka moskiewska, licząca już obecnie w naszym kraju tysiące zwolenników, publicznie ogłosiła zamiar zamordowania ambasadora Polski. Groźba jest formalna, o-bowiązkami Pana jest działać bezzwłocznie“.

Gdzie policja, gdzie prokuratura? W ostatnim czasie odbył się w Paryżu kongres międzynarodowy, wolnej myśli. Polskę na tym masońskim kongresie wedle francuskiego pisma „Quotidien“ reprezentował jakiś pan Hempel, który musiał skreślić ponury obraz białego terroru w Polsce. Kongres bowiem przyjął następującą rezolucję:

Kongres... dowiaduje się, że w pogwałceniu gwarancji konstytucyjnych prawa obywatela i obywatela są w Polsce deptane. Wolność religijna faktycznie nie istnieje, ponieważ wyznania niekatolickie są krępowane i wolnomyślicielstwo nie jest uznawane przez władze państwa, które zmuszają wszystkich obywateli do należenia do któregośkolwiek z tolerowanych kultów religijnych.

Wolność prasy i zgromadzeń jest zniesiona w stosunku do opozycyjnego ruchu robotniczego i chłopskiego.

Syndykaty robotnicze i stowarzyszenia wychowawcze są rozwiązywane bez usprawiedliwionych motywów legalnych.

Mniejszości narodowe są pozbawione możliwości swobodnego rozwoju swoich szkół, stowarzyszeń itd. Wreszcie nietykalność parlamentarna jest iluzoryczna dla posłów opozycyjnych.

Masowe aresztowania robotników, włościan i działaczy mniejszości narodowych trwają bez przerwy“.

Jeśli ten Hempel jest obywatelem polskim, to powinna nim się zająć policja i prokuratura.

W Marokku odnieśli Francuzi walne zwycięstwo. Liczne grupy nieprzyjacielskie złożyły broń, prosząc o litość.

Tyfus w Niemczech i to w Westfalji i Nadrenji szerzy się w sposób zastraszający. Grasuje zwłaszcza w Herne i Solingen.

Marszałek Piłsudski ma być stawiony przed sądem wojskowym. W sferach wojskowych krąży pogłoski, że wytoczona zostanie sprawa marszałkowi Piłsudskiemu za jego o-belżywe wyrazy, skierowane pod adresem ministra spraw wojskowych w czasie zjazdu legionistów w Warszawie.

Odpowiednie wnioski ma postawić prokurator wojskowy pułkownik Lipnowski, który o-sobiście znajdował się wśród słuchaczy podczas przemówienia marszałka Piłsudskiego na zjeździe legionistów.

W Opolu zaduszono w areszcie policyjnym powracającego z Francji do Polski Aleksandra Frankowskiego bez wszelkich powodów. Ciekawimy, jakie kroki poczyni nasz rząd wobec tego faktu.

— **Z Kowalewa** donoszą nam, że wojsko polskie przyjmowało obywatelstwo tamtejsze niezwykle serdecznie. Zdarzył się wprawdzie jeden wypadek niegościnnosci, lecz taki nietaki może się wszędzie zdarzyć. Wojsko polskie wprowadzało nas wprost w zdumienie swoim zachowywaniem się skromnym i przyzwoitem, a niewymagającym. Dyscyplina i karność wzorowa, nie służąca mechanicznie, a często bezmyślna, jako cechowała wojsko niemieckie, lecz obywatelstwa, zrozumiałe pojęcia. To też stosunek wojska do społeczeństwa i odwrotnie był wprost wzorowy. Podnieść należy, że obywatelstwo samorzutnie wyczyściło ulicę, by nasze miasteczko zagranicznym gościom w jak najlepszym zaprezentowało się czasie. Dekoracja ulic nie była przesadna, lecz gustowna i właśnie dla tego czyniła bardzo mile wrażenie. Goście zagraniczni nie zamieszkiwali u nas, lecz w Toruniu, zaledwie garść wyższych oficerów mogliśmy u siebie gościć. W drugim dniu manewrów przypominała nam się ubiegła wojna. Działo bowiem grzmiały pod samem miastem, w co się mieszał grzechot karabinów maszynowych i ręcznych. Publiczności obecnej przybyło do miasta wiele. Wszyscy wyrażali się z wielkim uznaniem o wojsku naszym pod każdym względem.

— **Kowalewo.** Nie małą kłopotu zażyło nasze miasteczko przy wkroczeniu wojska naszego. Przypomniano bowiem sobie nagle, że ojcowie miasta zapomnieli na śmierć o umieszczeniu na narożnikach ulic polskich nazw. tychże Wojsko, nie mogąc się dla braku tabliczek ulicznych orjentować, przyszło zaspanym ojcom miasteczka z pomocą i poumieszczało na przedce sporządzone tabliczki na odnośnych narożnikach. Obywatele Kowalewa pielgrzymują obecnie po mieście, podziwiający ten niezwykle pospół kultury.

Działo się to dnia 18 sierpnia Roku Pańskiego 1920-go po Narodzeniu Chrystusa Pana a 5 tym przynależności sławetnego miasta Kowalewa na Pomorzu do Rzeczypospolitej Polski.

— **Brodnica.** (Rocznica bitwy pod Brodnicą.) Dzień 18 sierpnia jest pamiętnym dniem w dziejach miasta Brodnic. — W dniu tym bowiem w roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej zostało miasto oswobodzone z rąk bolszewików, którzy 3 dni u nas przebywali. — Z ochotników poznańskich i pomorskich sformowano w pospiechu oddziały piechoty, artylerji, i konnicy. Całą akcją wojskową kierował p. pułkownik Aleksandrowicz (obecnie w Grudziądzu), piechotą dowodził p. major Lutowski, a konnicę (ułanów) sformował p. hr. Ign. Mielżyński z Iwana. Pułk ten nosi dziś nazwę „26 Pułk Ułanów Wielkopolskich“ i ma swój stały garnizon w Beranowiczach.

Ponieważ pułk otrzymał w dniu 18 sierpnia 1920 r. pod Brodnicą swój chrzest bojowy, zdobywając na nieprzyjaciela sztandary, obchodzi pułk w dniu tym również swe święte pułkowe, a w tym roku także poświęcenie sztandaru.

Chcąc upamiętnić ten sławny dla pułku moment, zebranie oficerskie postanowiło na jeden z pół sztandaru swego umieścić również herb miasta Brodnic a burmistrz miasta otrzymał zaproszenie, by jako przedstawiciel miasta wziął udział w uroczystości poświęcenia sztandaru, do czego został też przez Radę miejską upoważniony.

Miasto nasze uczciło pamięć bohaterów poległych 18 sierpnia 1920 roku pod Brodnicą, gdyż jest już na ukończeniu mauzoleum w formie kapliczki pamiątkowej na cmentarzu wojskowym w uroczym lasku miejskim, gdzie się znajdują wspólne groby poległych. — Projekt do mauzoleum bardzo artystycznie ujęty o charakterze wybitnym swojskim, wykonał p. inż. architekt Kazimierz Ulatowski. Kamień węgielny pod kaplicę został położony w ubiegłym roku podczas pobytu p. Prezydenta Rzplitej w Brodnic. Niestety nie dało się wykończyć kapliczki do dnia rocznicy bitwy.

Budowa surowa jest już ukończona i dach już pokryty. Potrzeba jeszcze ozdób sztukatorskich, otynkowania itd., a na to środki dostarczone przez miasto lub pochodzące ze składek dobrowolnych już nie starczyły.

Ponieważ bohaterowie, którzy w wspólnych grobach pod Brodnicą spoczywają, oddali swe życie nie tylko dla miasta Brodnic, lecz w obronie całego Pomorza i całej Ojczyzny, byłoby bardzo wskazane, — piszą w korespondencji do „Słowa Pomorskiego“, aby się tą sprawą zainteresował szerszy ogół na Pomorzu i aby społeczeństwo pomorskie poparło usiłowania miasta materialnie, gdyż jest to jedyne miejsce na Pomorzu, na którym spoczywają na wspólnym cmentarzu polegli w wojnie bolszewickiej, a wszyscy oni byli ochotnikami, pochodzącymi z Wielkopolski i Pomorza.

W dniu 18. bm. odbył się z inicjatywy magistratu obchód 5-letniej rocznicy bitwy pod Brodnicą. — Rano o godz. 8-iej odbyła się msza żałobna dla poległych, a po południu o 4-iej złożenie wieńców na grobach z udziałem organizacji miejscowych, przyczem wygłosił przemowę ks. prob. Bielicki.

— **Nowemiasto.** (Uroczystość rocznicy poświęcenia sztandaru Tow. Kat. Młodzieży Polskiej) odbyła się przy znakomitej pogodzie w niedzielę, dnia 23 bm. Orkiestra tutejsze towarzystwa brała w uroczystości tej udział. Przybyła do Nowemiasta o godz. 4-ej rano, gdzie została serdecznie powitana, poczem nastąpiła pobudka. O godz. 10,30 miała miejsce na dworcu zbiórka, celem powitania gości. O godz. 11,30 odbyła się na intencję towarzystwa w Nowem-Mieście uroczysta Msza św. Koncert w południe na rynku świątelnym całe miasto. Orkiestra wąbrzeskiego koła w sile 25 ludzi miała swój dobry dzień. Nic dziwnego, że produkcje jej oklaskiwano gorąco. O godz. 2 po południu wyruszone do Łąk, gdzie w lokalu p. Karczewskiego bawiono się znakomicie. Wśród innych niespodzianek odbył się i radio-koncert, na fali 850. Podnieść należy, że orkiestrę gościł przez cały dzień, w swym domu p. Jentkiewicz. Z duchowieństwa obecni byli: patron ks. prob. Pappé, prezes ks. Kalinowski oraz katecheta z Gniewu ks. Wierzechowski.

Wieczorem podziękował w serdecznych słowach orkiestrze ks. Kalinowski, im. orkiestry zaś odpowiedział p. Bialecki jun. z Wąbrzeźna. Przebieg całej uroczystości miał nastrój podniosły.

— **Chojnice.** (Rozczulający obraz). Pod koniec ub. tygodnia przechodzącą ulicą Dworcową późnym wieczorem przedstawiała się niezwykle tragikomiczna scena. Przed gmachem Urzędu Skarbowego, w którym niedawno ohydnie zamordowano posterunkowego ś. p. Szymczaka, leżał krzyżem pewien miejscowy obywatel i głośno wśród rzewnego płaczu zanosił modły za duszę zamordowanego, nie szcędząc równocześnie wyrazów najwyższej pogardy dla mordercy. Niebawem zbliżył się patrolujący posterunkowy, który widząc pobożnego, ale „nieco skutego“ obywatela, polecił mu pacierze odmawiać na więcej stosownem miejscu i mniej głośno. Rada ta jednak nie spotkała się z uznaniem kłęczącego, więc jął zanosić żale, że policja nie powinna zakazywać mu „pobożnych modłów za duszę dobrego mu znanego człowieka, któremu przynajmniej w ten sposób się chce odwdziżyć za poniosłą śmierć“. W końcu przecież rozczulony obywatel uspokoił się i dał się odprowadzić do domu.

— **Osusznica,** pow. chojnicki. (Kara za bigamię). Franciszek Ringwelski z Osusznic stał przed sądem powiatowym w Chojnicach oskarżony o bigamię. W grudniu r. 1923 wstąpił w związki małżeńskie z Olgą Kanne, nie uzyskawszy przedtem rozvodu ze swą pierwszą małżonką. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd przyznał mu okoliczności łagodzące i skazał go na 8 miesięcy więzienia. Połowę kary umorzono przez amnestję.

— **Tuchola.** (Zdradzieckie kształty). 18 bm. została przytrzymana na tutejszym dworcu panna Chmarzanka z Lińska, powiatu świeckiego, ponieważ podpadała swem niepewnym zachowaniem się i niezwykle kształtami. P. Ch. zebrała na policji, że zamierzała przewieźć kontrabandę tytoniową do Kęsowa. Nie tylko w jej bagażu ręcznym znaleziono kontrabandę, lecz i z sukni i chustki owiniętej dokoła talji p. Ch. wydobyto kilka tysięcy papierosów. Kontrabandę skonfiskowano, a p. Ch. po stwierdzeniu tożsamości została zwolniona.

— **Żalno,** pow. tucholski. (Aresztowanie defraudanta). W ub. piątek w nocy został aresztowany naczelnik stacji Nürnberg. Nie spodziewana rewizja kasy stacyjnej wykazała malwersacje, do których N. przynajmniej się częściowo. Kilka miesięcy temu została kasa wylondrowana za pomocą włamania się, lecz już wówczas nikt nie wierzył, że włamano się do kasy. Obecnie przypuszcza się, że N. fingował kradzież z włamaniem i że, zdefraudował owe 600 zł., których brak stwierdzono wówczas.

— **Chelmno.** (Śmierć w gliniance.) W gliniance należącej dawniej do cegielni v. Moritza na przedmieściu Toruńskim kapalo się w ub. tygodniu 4 ordynansów odkomenderowanych do tutejszej szkoły oficerskiej. Jeden z nich, Leon Magiera z Krakowa, nie umiał pływać i dostawszy się na głębiny, począł tonąć. Towarzysze pospieszili mu z pomocą, lecz niestety było już zapóźno, gdyż Magiera znikł w otchłani. Zwłoki jego odnaleziono dopiero w kilka dni później.

— **Starogard.** (Skrytobójcze zamordowanie leśniczego z Okonina w pow. Kościerskim.) We czwartek, 20 b. m. rano zastrzelony został w skrytobójczy sposób leśniczy pomocniczy Zuziakowski z leśnictwa Okonina, należącego do nadleśnictwa Wielki Bartel w powiecie kościerskim. P. Zuziakowski wybierał się tego dnia rano rowerem na dworzec do Kalisk, aby pojechał do Starogardu, gdzie miał termin. Mianowicie w dniu tym miała odbyć się rozprawa sądowa przeciwko niejakiemu Krystjanowi Narlochowi z Chwarzna, oskarżonemu o obelgę, wyrządzoną ś. p. Zuziakowskiemu. Gdy p. Zuziakowski ze swoim woźnicą wyjeżdżał z domu,

przejeżdżał w nieznaczej odległości na rowerze drogą leśną, biegnącą poprzecznie do drogi, wiodącej od leśniczówki, gospodarz Krystjan Narloch z Chwarzna, pow. kościerskiego. Je chał on w kierunku Kalisk. Narloch, oddalwszy się kilkaset metrów od p. Z., zatrzymał się, i ukrywszy rower w lesie, przybył, idąc lasem na miejsce, gdzie krawędź lasu nad polem, należącym do leśniczówki, schodziła się z drogą, którą p. Zuziakowski przejeżdżał. Z owego miejsca, gdy wóz p. Zuziakowskiego dostatecznie się zbliżył, miał Narloch strzelić do niego, raniąc go śmiertelnie. Ś. p. Zuziakowski wkrótce też zmarł. Ten sposób postępowania skrytobójcy potwierdza też badanie i doświadczenie, jakie zrobiono z psem policyjnym, sprowadzonym z Grudziądza. Pies ten wskazał dokładnie drogę, którą skrytobójca zrobił po dokonaniu mordu. Mianowicie uciekał wzdłuż pola, a następnie lasem, a wróciwszy do miejsca, gdzie zostawił rower, wsiadł nań i odjechał do Kalisk na dworzec. Działo się to rano około 6,30.

Narloch, obwiniony o dokonanie tego morderstwa, przyznał się, że jechał tego rana ową drogą, wypiera się on narazie jednak samego czynu. Jeżeli jednak zważy się, że znaleziono tylko jeden ślad roweru na owej drodze, to podejrzenie na Narlocha jest dostatecznie uzasadnione. To też go aresztowano. Rozprawę sądową, na której stanął Narloch, musiano z powodu nieprzybycia ś. p. Zuziakowskiego odroczyć. Narloch znany jest jako zaciekle kłusownik.

— **Uroczysty obchód w Janowie nad Wisłą,** pow. gniewskim, z okazji rocznicy powrotu 5 wiosek z obszaru plebiscytowego na łono Ojczyzny, urządzony w niedzielę, 16 sierpnia, wypadł — pomimo przepadającego deszczu — bardzo pięknie.

Liczne grono gości przeprowadziło się z Gniewu na drugą stronę Wisły, skąd tłum radośnie nastrojonej ludności powiewał na powitanie flagami i chusteczkami. Tem więcej zapałne i serdeczne było przywitanie na miejscu, w Janowie. Reprezentowane tam było z Gniewu wojsko oraz w znacznej liczbie Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Gniewu i bliższej oraz dalszej okolicy, a z Gniewu „Sokół“, Bractwo Strzeleckie, Tow. śpiewu, Zw. Inwalidów, harcerze i Straż ogniowa, wreszcie „Sokół“ z Opalenia i hufiec harcerzy ze Starogardu. Nie brakło też naturalnie przedstawicieli władz i prasy. Było też kilku posłów do Sejmu.

Całe grono urządziło pochód przez wioskę wśród dźwięków muzyki, wykonywanej przez orkiestrę 66 p. p. z Chelmina, kierując się po nasypie wiślanym do kościoła. Tam odprawił sędziwy ks. proboszcz Ignacy Niklas, rodowity Kaszuba, Mszę św. i wygłosił patryjotyczne i podniosłe kazanie okolicznościowe.

Z kościoła udano się w pochodzie do pomnika Wyzwolenia, z posągiem Najświętszej Maryi P., Królowej Korony Polskiej. Po pięknym przemówieniu burmistrza gniewskiego, p. Dziągiewskiego, odczytał pan radca wojewódzki Dąbrowski z Torunia pismo pana wojewody dr. Wachowiaka, które wywarło na obecnych głębokie wrażenie. Pan Wojewoda oświadczył, że pamięć przyłączenia 5 wiosek nadwiślańskich do Polski jest bardzo drogą, nie tylko sercu jego samego, lecz także Rządowi i każdemu prawemu Polakowi. To też cała Polska łączy się z dzisiejszym obchodem w Janowie, gdyż wie, że bez Pomorza niema Polski. Wprawdzie nie wszystkie ziemie, które polska Wisła oblewa, wróciły do Macierzy, lecz „wierzy mocno, że Opatrzność Boga po około 150-letniej niewoli powołałszy Polskę ponownie do życia, ma codo tej Polski głębokie zamiary. Dziejami narodów kieruje ręka Boska“ bo nic na świecie nie dzieje się ślepym trafem lub przypadkiem. Zatem i Polska ma w rodzinie narodów spełnić wielkie zadanie dziejowe. Obowiązkiem naszym jest przedewszystkiem bronić tej naszej własności, której włodarzami jesteśmy z woli Boga. Nie chcemy cudzej ziemi, ale też wara każdemu od tego, co nasze! W obronie każdej piędzi tej świętej ziemi polskiej gotów jest każdy Polak przelać swą krew serdeczną, gdyby ku temu zaszła potrzeba.

Na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta wzniesiono trzykrotny okrzyk. P. radca Dąbrowski złożył też od p. Wojewody jako szczególniejszy dowód jego życzliwości i uznania głębokiego przywiązania do wiary św., okazał ofiarę w wysokości 1000 złotych na remont budynków kościelnych w Janowie.

Po kilku dalszych przemówieniach i odśpiewaniu pieśni narodowych, wrócono do Janowa, gdzie pochód się rozwiązał. Następnie wójt Janowa p. Tollik podejmował u siebie grono gości obiadem, po którym odbyły się popisy towarzystw gimn. sportowych, chórów śpiewackich i szkół miejscowych. Na zakończenie uroczystości odbyła się w „Białej Karczynie“ ohochoza zabawa taneczna oraz wspaniała iluminacja.

— **Bydgoszcz.** (Sprzeniewierzenie.) W stronę Bank Stadhagen wysłał chłopca do posyłek, 15-letniego Franciszka Walczaka, z czeikiem na 3000 zł., wystawionym przez Bank Bydgoski i

z gotówką 900 zł. do Banku Polskiego, celem wymiany. Łobuz czek wymienił i z zabraną gotówką zbiegł.

Gniezno. (Kobieta soltysem w powiecie gnieźnieńskim.) W ostatnich tygodniach wybrano w gminie Rybno pannę Bronisławę Kędzierzanek soltysem gminy. Panna K. jest siostrą miejscowego gościnnego, u którego pełniła funkcję gospodyni. Wybór ten nie jest jeszcze potwierdzony przez Starostwo, lecz spodziewać się należy, że Starostwo nie znajdzie żadnych objękcji i uczyni zadość życzeniu gminy Rybno. O ile nam wiadomo, byłby to w całym Województwie Poznańskim pierwszy wypadek ustanowienia kobiety soltysem.

Kronika Sportowa

Zawody piłki nożnej z dnia 16. VIII. dały następujący wynik. Pomiędzy „Lechją“ a tutejszym klubem Patria 1-1, do przerwy 1-0 na korzyść Patrii. Punktualnie o godz. 5-tej rozpoczęły się zawody. Gdy sędzia dał znak rozpoczęcia gry, publiczność z niecierpliwością oczekiwała rezultatu. W pierwszych pięciu minutach wbija półprawy atak (Lichewicz) bramkę na korzyść „Patrii“, poczem szybko rozpoczyna się dalsza gra. Publiczność bardzo zacięka wiona, przewagę do przerwy ma „Patria“. Po przerwie 5 minutowej bierze „Lechja“ przewagę i w szybkim tempie atakuje bramkę. Patrii: obrona bardzo dobra, broni swej pozycji i ostremi strzałami wybijają piłkę do pola w 30 minutach. Grę wyrównuje 1-1 i 4-4 narażników.

K. Wojnowski sędziował bezpartyjnie, gdyż ten sam klub „Lechja“ rozgrywał dzień przed

tem, z tutejszym klubem „Pomorzanka“ 3:2 na korzyść „Lechji“. Cześć, tym młodym uchom „Patrii“. Życzymy najlepszego rozwoju.

Sportowiec.
Ubiegłej niedzieli, dnia 23 b. m. grała „Patria“ z Centrum z Torunia. Wynik 4:0 na korzyść „Centrum“. Centrum wzięło narażników 9-4. W pierwszej połowie przewaga gości toruńskich w drugiej przewagę umiała „Patria“ lecz z powodu słabych strzałów nie miała wykorzystywać pozycji. Odznaczyli się z Patrii Cyrklaff i bramkarz. Sędzia był słaby.

OD REDAKCJI.

Do naszych Szanownych Czytelników zwracamy się z uprzejmą prośbą w wypożyczenie Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego“ album „Grunwald“ wydany przez Rzepeckiego w Poznaniu w 500 letnią rocznicę bitwy grunwaldzkiej. Album to jest w handlu księgarskim wyczerpane, a nam na pewien czas koniecznie potrzebne. Za przysługę wypożyczenia będziemy niewymownie wdzięczni Redakcja.

Ostatnie wiadomości.

W Niemczech jest źle
Hindenburg apeluje do amerykańskich kupców.

Nowy Jork. Amerykańska izba handlowa publikuje apel Hindenburga do kupiectwa amerykańskiego. Apel ten konstatuje przedewsz-

stkiem zainteresowanie kupiectwa amerykańskiego przemysłem i życiem ekonomicznym Niemiec, poza tem przewiduje, że po wojnie, gdy skończyły się zamieszki socjalne, Niemcy przystąpią do ziela odbudowy życia gospodarczego i pokoju europejskiego. Apel kończy się zwrotem: „Ja ze swej strony będę się starał popierać odbudowę i pokój“.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 24. VIII. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg.
w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	17.40 — 18.40
2. Pszenica	25.00 — 26.00
3. Ospa żytnia	12.50 — 13.50
4. Owies	18.00 — 20.00
5. Jęczmień brow.	21.25 — 24.25
6. Mąka żytnia 70/10	26.00 — 29.00
7. Mąka pszenna 65/1	41.50 — 44.50
8. Siano luzne	6.00 — 6.80
9. „ pras.	7.20 — 8.80
10. Ziemiaki fabr.	— 5.40
11. Słoma żyt. luz.	2.00 — 2.20
12. „ pras.	2.90 — 3.10
14. Jęczmień	—
15. Ospa pszenna	12.50 — 13.50

Usposobienie spokojne.

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Ogłoszenie.

Do tutejszego rejestru handlowego oddział B. nr. 10 wpisano przy firmie: **Landwirtschaftliche Groshandelgesellschaft** towarzystwo z ograniczoną poręką, oddział **Wąbrzeźno** z siedzibą głównego zakładu towarzystwa w **Gdańsku**.

Uchwałą zgromadzenia udziałowców z dn. 22 grudnia 1924 r. przewalutowano kapitał zakładowy na 3.975.000 guldenów.

Dyrektor banku Willy Stöhr w Gdańsku — Wrzeszczwy stał jako zawiadowca.

Uchwałą zgromadzenia udziałowców z dn. 22 grudnia 1924 r. zmieniono § 2 (kapitał zakładowy, wkładki zakładowe), § 3 (odstąpienie udziałów, § 16 ust. 3 (prawo głosu), § 19 ust. 2 (zaczepienie uchwał) umowy towarzystwa.

Wąbrzeźno, dnia 1 lipca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie

Przy tutejszym sądzie są różne roboty remontowe jak

przestawienie i repar. pieców

uprasza się chęć pracy mających fachowców do zgłoszenia się u naczelnika sądu do 26. 8. 25. między godz. 10—11.

GOLUB, d. 20. 8. 25.

Sąd Powiatowy.

Egzekutor

powiatowy potrzebny zaraz.

Kandydaci posiadający odpowiednie kwalifikacje mogą się zgłosić w Starostwie, pokój 2, gdzie zostaną im zakomunikowane bliższe warunki przyjęcia

STAROSTA.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

— Agentura w Wąbrzeźnie —

zawiadamia zainteresowanych, iż w związku z zakończeniem likwidacji należy zwracać się we wszelkich kwestiach do Oddziału w Toruniu,

— Staromiejski Rynek 20. —

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że używanie drogi polnej prowadzącej przez pola miejskie obok domu stróża p. Woźniaka i dawniejszej cegielni (po Mosesie) **jest zakazane.**

Niestosujących się do powyższego zakazu będę w przyszłości karał przez nałożenie odpowiedniej grzywny.

Wąbrzeźno, dn. 25. 8. 25.

Magistrat

(—) SCHWARZ, burmistrz.

Kapelusze męskie i damskie

stare przerabiam na najnowsze fasony po cenach przystępnych.

Michał Rogowski
Wąbrzeźno — ul. Pomorska 1.

Sprzedam zaraz na dogodnych warunkach

maneż (kierat) oraz starą karete, powózkę i maszyny rolnicze (nie do użytku) sieczkarke, żniwiarke i t. d.

MAJĘTNOŚĆ HAMER
poczta Wroclki.

Osiedliłem

się w Golubiu **JAKO ADWOKAT Franciszek Połtowicz** Biuro moje mieści się w domu **BLUMENTHALA RYNEK 2.**

Żyto

do siewu

oryginalne petkuskie 1-szy odsiew „Lochowa“ Stowarzyszenia hodowlano-siewnego w Poznaniu

PSZENICE

do siewu odsiew „Wielki Książę Sasi“ ma na sprzedaż

Majętn. Książki.

Pokojówka

wprawna i uczciwa z prasowaniem i znająca usługę potrzebna od 15. IX. lub od 1. X. br. do

Poznania.

Zgłoszenia:

Starościna Szczepańska

Wąbrzeźno.

Przyjmę

dwóch uczniów lub uczennic

z pierwszej, lub drugiej klasy na pensję. wikt dobry

Zgłosz. w eksp. Gł. Wąbrz.

ZREBAKI

odsadzone kupuje maj.

SZE WY

poczta Kowalewo.

Służąca

uczciwa umiejąca cośkolwiek gotować może się zgłosić

L. Lubomska, Kolej. 4.

Pianino

exarne zupełnie nowe korzystnie na sprzedaż

Wiad. w eksp. Głosu Wąbrzeskiego.

Ser tyłczyki pr. pełno tłusty 1/4 ft. 50 gr.
Ser szwajcarski ćwierć ft. 75 gr.
Sery deserowe i t. d.

Losos wędzony		
Węgorz wędzony		
Sledzie lososiowe wędz.		
Matjasy angielskie	szt. 40 gr.	
Sledzie opiekane	„ 40 „	
„ zaprawiane	„ 20 „	
Rołmopsy	„ 15 „	
Kilasy bałtyckie	1/4 ft. 45 „	
Sardynki portugalskie i francuskie w najlepszej oliwie		
Korniszony, kiszzone ogórki i kapustę		

poleca

Skład Delikatesów

Fr. Szymański

Tel. 5 — — — Rynek

Własne auto do dyspozycji.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że przy moim „Biurze Podatkowym“ otworzyłem z dniem 15 czerwca 1925 r.

Biuro Prawne

złatwiam wszelkie sprawy wchodzące w zakres sądownictwa n. p. pisanie skarg prywatnych, cywilnych, karnych, majątkowych, hipotecznych, regulacyjnych, ściganie wierzytelności i t. d.

— Dla niemożnych ustępstwo. —

Michał Rotter

ul. Hallera 10. WĄBRZEŹNO ul. Hallera 10.

Polecam się jako

krawcowa domowa

na wyjazd lub w mieście Zgl. przyjmuje eksp. Głosu Wąbrzeskiego.

Sztandary

chorągwie, dla Związków, Towarzystw, Korporacji, Państw i dla młodzieży szkolnej, oraz wszelkie przybory kościelne poleca na dogodnych warunkach

Pozn. Zakład Haftów Artystycznych

JULJ. ZIMNISZ

Poznań, ul. 27 Grudnia 16

1 p. dom tylny

Tel. 2536. Adr. telegr. „Ręcznohaft“

Kosztorysy wysyłam gratis i franko.

2 maszyny

kowalskie

Sztach i Bigmaszyna

Teodor Strzyżewicz

mistrz kolodziejski

ul. M. ickiewicza 24.

Tanio na sprzedaż:

2 łóżka, 2 nocne stołki, szafa do bielizny, (wertiko), 1 lustro i szafa, 1 stół (Sofatisch), 2 krzesła.

Wiadomość

J. Matuski

budka kolejowa 25

Wąbrzeźno.